

Tomasz WÓJCIK*

SKRWAWIONE MIASTO. UNIEJÓW I JEGO REJON W CZASIE WOJNY OBRONNEJ 1939 ROKU

Zarys treści: W czasie wojny obronnej we wrześniu 1939 roku Uniejów i jego okolice były miejscem zaciętych walk pomiędzy oddziałami polskiej armii „Poznań” i niemieckiej 8 armii. Taktyczne znaczenie Uniejowa związane było ze znajdującą się tutaj przeprawą mostową, której utrzymanie miało kluczowe znaczenie dla wojsk polskich, maszerujących znad granicy w kierunku Warszawy. Pierwsza faza walk miała miejsce w dniach 6–7 września, gdy polski 60 pp z 25 DP uniemożliwił oddziałom 30 DP z 8 armii zdobycie i zniszczenie mostu w Uniejowie, a tym samym zapewnił bezpieczeństwo przeprawy oddziałom macierzystej armii. Uniejów był miejscem starcia wrogich sobie sił także nocą i rankiem 10 września. Oddziały kawalerii, podporządkowane armii „Poznań” i osłaniające rozpoczynającą się polską ofensywę (bitwa nad Bzurą), pod Uniejowem powstrzymały idące z odsieczą pod Łęczycę dalsze oddziały Wehrmachtu. Ułani 6 puł pokonali znajdujący się w Uniejowie oddział rozpoznawczy niemieckiej 221 DP. Intensywne walki w rejonie Uniejowa przyniosły znaczne straty wśród ludności cywilnej, zarówno mieszkańców miasta i okolicznych wsi, jak i uciekinierów w zachodnich części Polski. Niemcy żołnierze dokonali kilku zbrodni wojennych. Autor zidentyfikował oddziały Wehrmachtu, odpowiedzialne za dokonane zbrodnie.

Słowa kluczowe: wojna obronna, wrzesień 1939 r., bitwa nad Bzurą, Uniejów, armia „Poznań”, 8 armia (Niemcy), 25 Dywizja Piechoty, 6 pułk ułanów, 30 Dywizja Piechoty (Niemcy), 221 DP (Niemcy)

Przedwojenny Uniejów był niewielkim miastem, liczącym nieco mniej niż 4 tysiące mieszkańców, położonym w powiecie tureckim i województwie poznańskim (do końca marca 1938 r. łódzkim). Trzy czwarte ludności stanowili Polacy, ponad 20% Żydzi, kilkadziesiąt osób było innego pochodzenia, przeważnie niemieckiego. Głównymi źródłami utrzymania niezbyt bogatej ludności

* Tomasz Wójcik, mgr, absolwent Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego, nauczyciel historii, przewodniczący Komisji Społecznej Rady Miejskiej w Uniejowie, e-mail: wojcik.uniejow@gmail.com.

były rolnictwo, także rzemiosło i handel. Miasteczko, podobnie jak inne położone w okolicy, miało charakter osady rolniczej, z trudem nadrabiającej zaniedbania społeczne i gospodarcze z czasów zaborów. Wyraźniejsze oznaki przełamania stagnacji widoczne były dopiero od połowy lat 30., w postaci działań inwestycyjnych, budowy nowego mostu na Warcie oraz gmachów szkoły i domu ludowego, nieukończonych przed wybuchem wojny.

Na terenie Uniejowa nie znajdowały się żadne instalacje wojskowe o istotnym charakterze, nie stacjonowały tutaj pododdziały wojska. Miasto miało charakter całkowicie cywilny, nie było jednak miastem otwartym (tzn. niebronionym w czasie konfliktu zbrojnego). Duże znaczenie taktyczne miał bowiem most na Warcie, będący dogodną przeprawą zarówno dla ewakuującej się ludności cywilnej, potencjalnie także dla oddziałów Wojska Polskiego, w razie konieczności wycofania się znad granicy w kierunku Warszawy.

W ramach opracowanego wiosną 1939 r. planu obronnego „Zachód” Uniejów znalazł się na skraju obszaru operacyjnego armii „Poznań” (dowódca gen. dyw. Tadeusz Kutrzeba), w ramach tzw. przedmościa „Koło”. Do obrony mostu planowano skierować batalion piechoty jednego z pułków kaliskiej 25 Dywizji Piechoty gen. bryg. Franciszka Altera. Ostatecznie jednak do tego nie doszło¹.

W polskim planie obronnym „Zachód” przewidziano dla armii „Poznań” rolę wybitnie defensywną, sprowadzającą się do aktywnego zabezpieczenia skrzydeł armii sąsiadujących („Pomorze” i Łódź”) oraz osłony Poznania i Wielkopolski w celu przeprowadzenia mobilizacji i ewakuacji. Zadania te, zdaniem dowódcy armii generała Tadeusza Kutrzeby, były ze sobą sprzeczne. Dysponował on bowiem zbyt skromnymi siłami, aby równocześnie skutecznie walczyć na odległych

¹ W literaturze opisującej walki w Uniejowie we wrześniu 1939 r. można spotkać się z mylnym poglądem, że w dniu 1 września do miasta przybył oddział wydzielony w postaci jednego z batalionów lub kompanii 60 pp (zob. J. Baranowski, *Wojna obronna Polski w 1939 r. i lata okupacji hitlerowskiej*, [w:] *Uniejów. Dzieje miasta*, red. J. Szymczak, Polskie Towarzystwo Historyczne – Towarzystwo Przyjaciół Uniejowa, Łódź–Uniejów 1995, s. 267; W. Szymański, *Z kart historii. Wrzesień 1939 r. – Uniejów w ogniu walk*, „W Uniejowie” 2000, nr 3, s. 9; A.Z. Józefowicz, *Działania wojenne w Uniejowie we wrześniu 1939 roku*, „W Uniejowie” 2005, nr 23, s. 4). Byłaby to realizacja jednej z kilku koncepcji wykorzystania przedmościa Koło, analizowanych przez sztabowców armii „Poznań”, z których ostatecznie zrezygnowano. W dniu 1 września wszystkie oddziały i pododdziały 60 pp znajdowały się na pozycjach w rejonie macierzystego garnizonu w Ostrowie Wielkopolskim. Oddziałem Wojska Polskiego, znajdującym się tego dnia najbliższej Uniejowa, był 7 pac, rozlokowany w Kole. Pierwszym pododdziałem, przybyłym do Uniejowa 3 września, była 2 kompania 25 batalionu saperów. Znaczniejsze siły znalazły się w Uniejowie następnego dnia, jako pierwsza 31 kompania czołgów rozpoznawczych, potem większość II batalionu 60 pp. Z meldunku dowódcy 2 plutonu 31 komp. czołgów, ppor. Czesława Trzeciaka, wynika, że w Uniejowie nie zastał ani wojsk własnych, ani nieprzyjacielskich, W. Rezmer, *Armia „Poznań” 1939*, Bellona, Warszawa 1992, s. 61 (koncepcje obrony przedmościa Koło), s. 77–79 (ugrupowanie 25 DP 1 września), s. 137, przyp. 24 (meldunek ppor. Cz. Trzeciaka).

kierunkach działań². Zamysłem niemieckiego planu operacyjnego było zniszczenie głównych sił polskich w rejonie na zachód od linii rzek Wisły i Narwi. Dokonać tego miano wyprowadzając koncentryczne uderzenie z dwu kierunków: Śląska i Moraw oraz Pomorza i Prus Wschodnich.

Pomiędzy Uniejowem, znajdującym się w obszarze operacyjnym armii „Poznań”, a Sieradzem, bronionym przez oddziały armii „Łódź” (gen. dyw. Juliusz Rómmel), istniała luka w polskim systemie obronnym, mająca ok. 40 km szerokości. Uderzający pomiędzy Uniejowem a Sieradzem nieprzyjaciel mógł prowadzić działania oskrzydlające obie polskie armie, a przy szczególnie niekorzystnym rozwoju sytuacji wojska niemieckie mogły znaleźć się w rejonie Warszawy szybciej, niż wycofująca się na wschód armia „Poznań”. Doświadczony sztabowiec, jakim był gen. T. Kutrzeba, zdawał sobie sprawę z tego niebezpieczeństwa, o czym informował Naczelnego Wodza, marsz. Edwarda Śmigłego-Rydza.

Niepokojące przewidywania gen. T. Kutrzeby okazały się słuszne, bowiem niemiecka 8 Armia (gen. piech. Johannes Blaskowitz) już 3 września 1939 r. rozpoczęła atak w rejonie Sieradza, by stamtąd próbować wyjść w rejon Uniejowa, oskrzydlając od wschodu oddziały wielkopolskie. Niejako w odpowiedzi, dowódca Armii „Poznań” planował zwrot zaczepny i zatrzymanie nieprzyjaciela. Ten słuszny pomysł został jednak odrzucony przez Naczelnego Wodza, który nakazał gen. T. Kutrzebie przegrupowanie wojsk na główną linię obrony, co oznaczało przejście 25 DP w rejon przedmościa „Koło”, czyli także Uniejowa.

Ostatnim akordem czasów pokoju w Uniejowie, a zarazem pierwszym wojny, było uroczyste pożegnanie rezerwistów, wzywanych do jednostek wojskowych w ramach mobilizacji powszechnej. W dn. 31 sierpnia 1939 r., późnym popołudniem, przed magistratem przy ul. Bogumiła pożegnali ich burmistrz Juliusz Ponsyliusz oraz przedstawiciele miejscowego oddziału Związku Strzeleckiego³.

Przynajmniej od soboty, 2 września, przez Uniejów wędrowali coraz liczniej cywilni uciekinierzy z Wielkopolski, ewakuujący się masowo i żywiłowo. Fala uchodźców działała przygnębiająco na uniejowian. Cywilni mieszkańcy, działając w poczuciu patriotycznego obowiązku, oczekując na przybycie wojska, pilnowali mostów i słupów telegraficznych. W dn. 3 września w Uniejowie pojawił

² T. Kutrzeba, *Bitwa nad Bzurą (9–22 września 1939 r.). Przyczynek do historii kampanii polsko-niemieckiej w obszarze Poznań – Warszawa we wrześniu 1939 r.*, Czytelnik, Warszawa 1957, s. 36–37. Zob. W. Kozłowski, *Niedoszła akcja armii „Poznań” między Prosną a Wartą w 1939 r.*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 1981, nr 3, s. 118–119.

³ A.Z. Józefowicz, *Uniejów w przededniu II wojny światowej*, [w:] *Zapamiętane z Brückstädt. Wspomnienia wojenne mieszkańców ziemi uniejowskiej*, red. T. Wójcik, Towarzystwo Przyjaciół Uniejowa, Uniejów 2014, s. 22–23.

się pierwszy pododdział wojska polskiego – 2 kompania 25 batalionu saperów, wykonująca rozkaz przygotowania niszczeń pomiędzy Dobrą a Uniejowem⁴.

Prowadzone rozpoznanie lotnicze utwierdzało polskich dowódców w przekonaniu, że realne jest zagrożenie uchwycenia mostu w Uniejowie przez szybkie, zmotoryzowane oddziały nieprzyjaciela⁵. Utrata przeprawy mogła oznaczać, że oddziały kaliskiej 25 DP forsować będą poważną przeszkodę, jaką była rzeka Warta, w obliczu nieprzyjaciela. Dowódca dywizji, gen. F. Alter, nakazał swoim podwładnym najpierw rozpoznać rejon Uniejowa, później dozorować most. W dn. 4 września do Uniejowa dotarł 2 pluton 31 kompanii czołgów rozpoznawczych, nie zastając w mieście żadnych pododdziałów polskich, nie zaobserwowano też żadnych ruchów wojsk nieprzyjacielskich. W godzinach południowych przewożony z Turku częściami za pomocą autobusów 2 batalion 60 pp przystąpił do organizacji obrony przeprawy mostowej w Uniejowie⁶. Wkrótce rozpoczęło się intensywne bombardowanie stanowisk polskiej piechoty oraz samego miasta. Prowadzili je lotnicy z niemieckiej 4 Floty Powietrznej (gen. lotnictwa Alexander Löhr). Wynikiem nalotów były znaczne straty wśród ludności cywilnej, zarówno mieszkańców miasta i okolicy, jak i uciekinierów, a także żołnierzy oraz zniszczone zabudowania⁷. Tragiczny efekt nalotów był dla uniejowian wstrząsem: „Samoloty obniżając lot, z karabinów maszynowych, kosły bezbronnych uciekinierów, przemieszczających się szosą w kierunku Łęczycy. Padali ludzie, konie, krowy. Wywracały się wozy z całym dobytkiem. Po tym nalocie mieszkańcy Uniejowa zostawiali swoje mienie i uciekali z miasta” – wspominał jeden z nich, Stefan Karnicki⁸. Równie dramatycznie efekty nalotów postrzegali żołnierze:

⁴ PISM, B.I.37G, k. 5, *Sprawozdanie ppor. Cz. Mrozińskiego*, <http://polishinstitute.com/B/BI37g.pdf> [dostęp: 27.07.2018]; PISM, B.I.37G, k. 5, *Sprawozdanie kpt. Cz. Kielczewskiego z udziału w kampanii polskiej 1939 roku*, <http://polishinstitute.com/B/BI37g.pdf> [dostęp: 27.07.2018].

⁵ Rozpoznanie w rejonie Uniejowa prowadziły załogi zarówno z 33 Eskadry Obserwacyjnej (kpt. obs. Stanisław Zaleski), jak i 34 Eskadry Rozpoznawczej (kpt. obs. Janusz Badowski); D. Sawicka-Miszewska, L. Sawicki, R. Sawicki, *Tadeusz Sawicki (1912–1939) – lotnik poległy na ziemi szadkowskiej. Wspomnienie rodziny*, „Biuletyn Szadkowski” 2017, t. 17, s. 146–147; W. Kozłowski, dz. cyt., s. 127–128.

⁶ CAW, II/3/29, k. 53, *Relacja por. R. Kaczmarczyka*, dowódcy 5 kompanii 60 pp.

⁷ Już wczesnym popołudniem 2 batalion 60 pp stracił 5 poległych i kilkunastu rannych. Liczby ofiar cywilnych nie sposób podać, ale było to co najmniej kilkadziesiąt osób. Patrole sanitarne udzieliły pomocy około 150 osobom. Pośród zabitych cywili był m.in. 13-letni harcerz, Kazimierz Mokrzycki. Śmierć lubianego Kazika oraz ofiary w rodzinie Lorenców, przedwojennych właścicieli karuzeli, były dla dzieci i młodzieży brutalnym zderzeniem z wojenną rzeczywistością i końcem beztroskiego dzieciństwa. K. Szepietowski, *60 pułk piechoty na szlaku bojowym*, [w:] *Udział społeczeństwa ziemi kaliskiej w wojnie obronnej 1939 roku*, red. B. Polak, Federacja Towarzystw Kulturalnych Ziemi Kaliskiej, Kalisz 1979, s. 300; CAW, II/3/29, k. 53, *Relacja...*; U. Urbaniak, *Pamiętny poniedziałek – ze wspomnień Jadwigi Kaczorowskiej*, [w:] *Zapamiętane...*, s. 48; też, *Pierwsze ofiary bombardowań w Uniejowie – tragedia rodziny Lorenców*, [w:] *Zapamiętane...*, s. 49.

⁸ S. Karnicki, *Wrzesień 1939 roku – wspomnienia wojenne*, [w:] *Zapamiętane...*, s. 24.

„Pod Uniejowem (...) mogliśmy już na własne oczy przekonać się o metodach walki hitlerowskiej Luftwaffe. Na przestrzeni około 1 km niemieccy lotnicy zaatakowali kolumnę ludności cywilnej. Na prawo i lewo od szosy, w rowach trupy spalonych ludzi, w tym i dzieci, koni, wozów, całego dobytku. Widok wstrząsający. Żołnierze przechodząc zaciskali zęby i pięści”⁹. Niemcy nie zdołali jednak osiągnąć celu taktycznego, nie zniszczyli mostu, jedynie silnie uszkodzili jego konstrukcję.

Kolejny dzień, 5 września, przyniósł niekorzystne dla Polaków wydarzenia w rejonie Warty i Sieradza. Nacierająca z dużą siłą niemiecka 8 Armia przebiła się przez pozycje armii „Łódź” w rejonie Warty i Sieradza. Kontynuując atak, oddziały podległe gen. J. Blaskowitzowi, planowały przedrzeć się przez Rossoszycę, Poddębice w kierunku Ozorkowa i Łęczycy, by tam odciąć drogę ku Warszawie armii „Poznań”. Spełniał się zatem najgorszy scenariusz, przewidywany już wcześniej przez gen. T. Kutrzebę. Niemców mogło zatrzymać jedynie zdecydowane przeciwnatarcie armii „Poznań” i uderzenie na Niemców w kierunku Dobrej i Sieradza. Przygotowania do niego wstrzymały jednak kolejne rozkazy Naczelnego Wodza, nakazujące rezygnację z kontrnatarcia i przejście części oddziałów armii „Poznań” w kierunku wschodnim, a więc przeprawy w Uniejowie, a stamtąd w kierunku wschodnim, ku Warszawie. Utrzymanie uniejowskiego mostu na Warcie stało się w tym momencie kluczowym zadaniem dla wojsk gen. T. Kutrzeby.

Do obrony przeprawy w Uniejowie powołano oddział wydzielony pod dowództwem ppłk. Mariana Frydrycha, w składzie jego 60 pp, wzmocnionego 1 batalionem 29 pp i artylerią 25 pal (1 dywizjon i 8 bateria). Gros sił oddziału ppłk. M. Frydrycha osiągnęło Uniejów o świcie 5 września. Budynek poczty przy ul. Bogumiła stał się siedzibą dowództwa 60 pułku. W południe do Uniejowa przyjechał płk. dypl. Julian Skokowski, dowódca piechoty dywizyjnej 25 DP, nakreślając konieczność utrzymania w polskich rękach drożnego mostu w Uniejowie przynajmniej do godziny 14.00, 7 września, czyli do momentu planowanego ukończenia przeprawy przez oddziały Wielkopolskiej BK i całej 25 DP¹⁰.

Realizując powierzone zadanie, ppłk M. Frydrych obsadził most i jego przedpole o szerokości 11 km (do ujścia Neru) 1 batalionem 60 pp, wzmocnionym 5 batalionem ckm. 2 batalion skierował w rejon Bud Uniejowskich (dziś ul. Sienkiewicza) z zadaniem ubezpieczenia od południa. Wsparcie artyleryjskie zapewniał 1 dywizjon 25 pal. Nie zaniedbano rozpoznania. Podpułkownik M. Frydrych słusznie spodziewał się ataku Niemców na lewym skrzydle swojego oddziału, czyli wzdłuż wschodniego brzegu Warty. Na południe, wzdłuż szosy w kierunku Balina

⁹ B. Trzeszczak, *Wspomnienia ze szlaku bojowego II batalionu 29 Pułku Strzelców Kaniowskich we wrześniu 1939 roku*, [w:] *Udział...*, s. 368.

¹⁰ K. Kuźmiński, *Dziennik dowódcy kompanii*, [w:] *Wspomnienia z wrześniowych dni. Wielkopole o kampanii wojennej 1939 roku*, opr. E. Makowski, Wyd. Poznańskie, Poznań 1975, s. 189.

i Poddębic został wysłany na rozpoznanie pluton kolarzy, a szosą na Ozorków – pluton zwiadowców konnych¹¹. W wyniku intensywnych nalotów most uległ uszkodzeniom (był „załamany i opadły do rzeki”), wciąż jednak mógł pełnić funkcję przeprawy¹². Było to zasługą polskich saperów¹³.

W dn. 6 września, z południowego zachodu, od strony m. Warta, zgodnie z przewidywaniami ppłk. M. Frydrycha, do Uniejowa szybko nadchodziła niemiecka 30 DP gen. mjr. Kurta von Briesena. Dla obu stron miało być to pierwsze poważne starcie tej wojny.

Około godziny 18.00 2 batalion 60 pp wyruszył marszem ubezpieczonym do wsi Balin, gdzie zaplanowano nocne czaty. W tym samym czasie do Balina od południa zmierzał niemiecki 6 batalion ckm zmot wraz z oddziałem rozpoznawczym 30 DP (mjr Lindheim)¹⁴. Pozostałe oddziały 30 DP po przeprawie przez Wartę w Miłkowicach, gdzie na przyczółku mostowym w Popowie daremnie oczekiwały na atak Polaków, wolno wędrowały w kierunku Uniejowa (były to dwa pułki piechoty, 46 płk. Waltera Wittke oraz 6 płk. Josepha Reicherta) i Poddębic (26 pp gen. mjr. Moritza Baslera, wraz z podporządkowanymi pozostałymi oddziałami dywizyjnymi).

Niemcy, znużeni dotychczasowymi marszami, stracili na czujności i zaczęli zachowywać się wręcz beztrzesko. Zmotoryzowana kolumna długości ok. 1 km posuwała się drogą z Niemysłowa do Uniejowa bez żadnego zabezpieczenia. Podpułkownik Frydrych nakazał 5 kompanii (por. Romuald Kaczmarczyk) i kompanii ppanc swojego pułku (por. Bolesław Zaremba) likwidację niemieckiej kolumny. Szpica 5 kompanii na wzgórzu przed Balinem zauważyła 3 niemieckie samochody i podpaliła je. Do zasadniczego starcia doszło w Balinie. Niemcy zostali całkowicie zaskoczeni, od czoła natarły na nich polskie kompanie. Dowódca pułku, z resztą 2 batalionu, obszedł przeciwnika od wschodu i uderzył na Niemców. Rozbity przeciwnik wycofał się na południe, tracąc co najmniej 60 żołnierzy poległych i kilkunastu rannych. Straty polskie wyniosły 8 poległych i 11 rannych. Polacy zdobyli dużo sprzętu, m.in. 12 samochodów, kilkadziesiąt motocykli, armatki przeciwpancerne. Część przejęto, doraźnie „motoryzując” własne pododdziały, resztę – z braku kierowców – na rozkaz dowódcy pułku podpalono.

¹¹ K. Szepietowski, dz. cyt., s. 300–301.

¹² Tamże, s. 301; L. Tomaszewski, *Wspomnienia z działań 60 pułku piechoty we wrześniu 1939 r.*, [w:] *Udział...*, s. 402.

¹³ PISM, B.I.37G, k. 5, *Sprawozdanie ppor. Cz. Baranowskiego z kampanii wrześniowej 1939 r.*, <http://polishinstitute.com/B/BI37g.pdf> [dostęp: 27.07.2018].

¹⁴ H. Breihaupt, *Die Geschichte der 30. Infanterie-Division 1939–1945*, Podzun Pallas, Bad Nauheim 1955, s. 17–18. Najprawdopodobniej była to kompania przeciwpancerna 6 batalionu ckm zmot. Tego typu kompanie często we wrześniu 1939 r. współdziałały z dywizyjnymi oddziałami rozpoznawczymi jako forpocztą głównych sił, <http://www.lexikon-der-wehrmacht.de/Gliederungen/MGBataillone/MGBat6-R.htm> [dostęp: 8.06.2018]; <http://www.lexikon-der-wehrmacht.de/Zusatz/Heer/Panzerabwehr-Abteilung.htm> [dostęp: 8.06.2018].

Dowódca 25 pal stwierdził wręcz, że „zaroilo się od rowerów i motocykli, które były używane dla utrzymania łączności”¹⁵. W Balinie zapłonął „las pochodni”, będący dla Wielkopolan symbolem tak wyczekiwanego triumfu i działający mobilizująco na żołnierzy, dla Niemców zaś był to sygnał ostrzegawczy, że Polacy stoją na straży Uniejowa. W sztabie niemieckiej 30 DP sytuację uznano za „poważną”, tym bardziej że w ręce polskie wpadła także mapa z zaznaczonymi kierunkami działań niemieckich wielkich jednostek¹⁶.

Nocą z 6 na 7 września uniejowski rynek był pełen polskich żołnierzy z oddziału ppłk. M. Frydrycha. Zwycięski bój 2 batalionu znakomicie podniósł morale, nadwyrężone marszami bez kontaktu bojowego z nieprzyjacielem. Uwagę Polaków zwracały leżące w narożniku rynku ciała poległych lotników niemieckich, „młodych, wysokich blondynów, dobrze umundurowanych”. Kilku ciężko rannych Niemców zmarło w prowizorycznym punkcie sanitarnym w budynku szkoły¹⁷.

Łączność z nieprzyjacielem została chwilowo utracona, ale około 5 rano, 7 września pod Balinem na pozycje dowodzonego przez mjr. Edwarda Rukszana 2 batalionu 60 pp (wciąż nie w pełni zorganizowanego po nocnym boju) uderzył niemiecki 3 batalion 46 pp (mjr Günther Weichardt). Na wschód od oddziału mjr. Weichardta posuwał się 1 batalion tego pułku (mjr Coep), który pod Józefowem wpadł pod precyzyjny ogień polskiego 1 batalionu 60 pp (mjr Aleksander Fiszer) i poniósł poważne straty (dotyczące kadry oficerskiej i podoficerskiej). Silny i celny ogień Polaków był dla żołnierzy Wehrmachtu dużym zaskoczeniem. Twierdzili potem, że polskim pododdziałom towarzyszyli uzbrojeni cywile, nie tylko strzelający, ale i kierujący ogniem¹⁸. Analogicznie polscy oficerowie obawiali się dywersji ze strony Niemców – kolonistów¹⁹. Poranne mgły i chłód sprzyjały dezorientacji po obu

¹⁵ A. Wojdanowicz, *Wspomnienia artylerzysty. O działaniach bojowych 25 pal ziemi kaliskiej w kampanii wrześniowej 1939 roku*, „Ziemia Łęczycka” 1960, nr 10, s. 7.

¹⁶ CAW, II/3/29, k. 53, *Relacja...*; W. Rezmer, dz. cyt., s. 170–171; K. Szepietowski, dz. cyt., s. 302; K. Kuźmiński, dz. cyt., s. 189. Mapę znaleziono w aktówce poległego oficera. O zdobytej mapie zob. *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. I, *Kampania wrześniowa 1939*, cz. 2, *Przebieg działań od 1 do 8 września*, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, Londyn 1986, s. 530. Por. P. Bauer, B. Polak, *Armia Poznań w wojnie obronnej 1939*, Wyd. Poznańskie, Poznań 1982, s. 174, gdzie autorzy twierdzą, że mapę zdobyto kilka godzin później, pod Józefowem. To jest mylne stwierdzenie.

¹⁷ K. Kuźmiński, dz. cyt., s. 188–189.

¹⁸ H. Breihaupt, dz. cyt., s. 18. Był to wyraz zaskakującej postawy żołnierzy niemieckich, określanej mianem „partyzanckich urojeń”, J. Böhrler, *Zbrodnie Wehrmachtu w Polsce. Wrzesień 1939. Wojna totalna*, Znak, Kraków 2009, s. 22 i n. Maszerujące przez Polskę oddziały Wehrmachtu były przeświadczone, że walczą nie tylko z regularnymi oddziałami armii polskiej, ale także partyzantką, do której należą szerokie rzesze polskiej ludności cywilnej. W pierwszych dniach września w wielu miejscach dochodziło do wywołanej nerwowością niedoświadczonych rekrutów wymiany ognia, za którą Niemcy obarczali odpowiedzialnością i karali miejscową ludność. Taka sytuacja miała też miejsce na terenie gminy Uniejów, m.in. we wsi Czekaj, o czym poniżej.

¹⁹ K. Szepietowski, dz. cyt., s. 303.

stronach. Część odwodowego 3 batalionu 60 pp (mjr Jan Zgrzebnicki), który przybył do Uniejowa dopiero minionej nocy, zabłądziła i zamiast zająć stanowiska w folwarku Ubysław na południowy-wschód od Uniejowa, blisko Józefowa, maszerowała na północ w kierunku Dąbia. Powrót zapchaną szosą był znacznie spowolniony. Ostatecznie jednak batalion zdołał wesprzeć 2 batalion walczący pod Balinem. Znacznie gorsze konsekwencje porannego chaosu poniósł nieprzyjacielski 2 szwadron kolarzy oddziału rozpoznawczego 30 DP. Niemieccy rowerzyści wjechali wprost pod lufy żołnierzy polskiej 3 kompanii 60 pp (kpt. Bolesław Majewski). Ogień maszynowy zdziesiątkował Niemców, którzy porzuciwszy rowery, próbowali szturmować pozycje 3 kompanii. Niemcy stracili tam około 80 żołnierzy poległych, samochód, kilka motocykli i kilkadziesiąt rowerów²⁰. Niemiecki nacisk zaczął jednak przynosić rezultaty. 1 batalion 46 pp, wraz z 3 dywizjonem 30 part (ppłk Martin Hartmann) wyparły 2 batalion 60 pp z Balina. Silny ogień z broni maszynowej przy wsparciu artylerii zadał Polakom poważne straty. Nieco lepiej wyglądała sytuacja 1 batalionu 60 pp, który po sukcesie pod Józefowem zajął rejon wsi Niewiesz – Ułany. Żołnierze mjr. A. Fiszera musieli jednak stamtąd ustąpić pod naciskiem niemieckim. Ze stanowisk polskich widać było, że Niemcy podprowadzają nowe siły, m.in. na pole bitwy zdążył cały 6 pp i 2 dywizjon 30 part (ppłk Richter). Podpułkownik M. Frydrych obawiał się nawet oskrzydlenia swojego oddziału, ale wysłani zwiadowcy nie potwierdzili tego przypuszczenia.

Pod osłoną 60 pp, nad ranem 7 września, przez Uniejów przeszły dwie kolumny Wielkopolskiej Brygady Kawalerii gen. bryg. Romana Abrahama, wykonujące rozkaz przemarszu z Turku w rejon Dąbia n. Nerem. Warunki przeprawy były ciężkie, trwał bowiem ostrzał artyleryjski i bombardowanie z powietrza. Wachmistrz Edmund Tomiak z Wielkopolskiej BK później wspominał: „W Uniejowie zobaczyłem prawdziwą wojnę, a właściwie jej tragiczne skutki. Przede wszystkim wielką masę ludzi – uciekinierów, ciągnących wraz z dobytkiem żywym i martwym szosami i drogami na wschód. I masę wojska – żołnierzy różnych rodzajów broni i jednostek, rozbitków, zagubionych, bez dowódców. Panował tam rozgardiasz, w którym łatwo było zginąć. Zgiełk, huk rozrywających się bomb zrzuconych przez niemieckie lotnictwo, pisk ranionych koni i płacz tysięcy ludzi, bezbronnych pod polskim niebem”²¹. Bohaterska postawa żołnierzy 25 baterii artylerii plot. (kpt. Paweł Żniński) sprawiła jednak, że ostrzał niemiecki nie był zbyt celny²².

Do południa przeprawa była ukończona, na wschodni brzeg Warty i dalej w kierunku Dąbia n. Nerem, oprócz ułanów z Wielkopolskiej BK, przeszedł także 56 pp, wraz z innymi oddziałami i pododdziałami 25 DP. W szeregach

²⁰ Tamże.

²¹ Cyt za: A.Z. Józefowicz, dz. cyt., s. 5. Zob. też J. Mozio, *Relacje uczestników walk września 1939*, „Dziennik Ludowy” 1982, nr 208.

²² Udało się m.in. zestrzelić jeden z niemieckich samolotów; tamże, s. 182.

polских oddziałów wędrowali także uniejowianie. Niektórzy mieli możliwość wymiany kilku zdań z rodziną, inni bezsilnie tłumili łzy, patrząc na płonące własne miasto. Rozkazy nie pozostawiały wyboru, należało maszerować dalej. Około południa przeprawa była właściwie zakończona, co potwierdził wysłany przez mjr. E. Rukszana do Uniejowa kpt. Walenty Olejnik, dowódca 2 kompanii ckm. Dowodzący 60 pp ppłk M. Frydrych ściśle wykonując rozkazy nakazał jednak swoim żołnierzom nadal trwać na posterunkach i dopiero o godz. 15.00 zarządził oderwanie się poszczególnych kompanii od przeciwnika. Odejście Polaków utrudniał nie tylko ostrzał artyleryjski, ale także i naloty z powietrza. Odwaga dowódcy, który odszedł ze swoim sztabem jako ostatni z pola walki, podziałała mobilizująco na żołnierzy²³. Pododdziały 60 pp zebrały się w organizacyjną całość w lesie Wielenin, by stamtąd wieczorem dotrzeć do Dąbia, bez kontaktu z nieprzyjacielem z którym tak zaciekle walczył. Odejście 60 pp osłaniał 1 batalion 29 pp (mjr Stanisław Szczygieł)²⁴.

Straty 60 pp w dniach 6–7 września wyniosły 56 poległych, 101 rannych²⁵.

Idący wieczorem na Dąbie I batalion 29 pp został ostrzelany w lesie Wielenin ogniem prowadzonym z rejonu Orzeszkowa. Możliwe że dokonali tego dywersanci²⁶. Kaliski batalion został rozproszony, poniósł duże straty, ucierpiało morale żołnierzy.

Niemieckie rozpoznanie działało opieszale, nie wykrywając odejścia 60 pp. W tym czasie dowództwo 30 DP koncentrowało pomiędzy Uniejowem a Poddębicami znaczniejsze siły, szykując się do szturm na miasto. Dopiero nad ranem 8 września gen. K. von Briesen zorientował się, że wojsk polskich w Uniejowie już nie ma. Odwołał planowane natarcie, o godz. 6.30 do Uniejowa wkroczyli żołnierze 46 pp²⁷, którzy następnie zabezpieczyli na obu brzegach Warty przeprawę mostową, z myślą o nadchodzącej od zachodu tyłowej 221 DP. W odległości 6 km na wschód od Uniejowa stanął 6 pp.

Niemieckie dowództwo szczebla armijnego było bardzo zadowolone z przebiegu walk 8 września w całym pasie swojego działania, mocno rozciągniętego od

²³ O odwadze dowódcy 60 pp wspominał kpt. Zygmunt Wroniecki, oficer łączności w sztabie 25 DP, PISM, B.I.37A, *Relacja kpt. Z. Wronieckiego*, <http://polishinstitute.com/B/B137a.pdf> [dostęp: 27.07.2018].

²⁴ K. Szepietowski, dz. cyt., s. 302–304; K. Kuźmiński, dz. cyt., s. 189–193; H. Breihaupt, dz. cyt., s. 18–19.

²⁵ Dane za K. Szepietowski, dz. cyt., s. 305–306. Autor powołuje się na zredagowany przez siebie meldunek sytuacyjny z dnia 8 września. PSZ, dz. cyt., s. 541, podaje nieco inne liczby: 60 zabitych, 115 rannych i 50 zaginionych.

²⁶ Precyzyjny i celny ogień z ckm, który raził Polaków, sugeruje natomiast, że ataku mógł dokonać któryś z czołowych pododdziałów 30 DP. Precyzyjne ustalenie, kto odpowiada za ciężkie straty 1 batalionu 29 pp (ok. 170 ludzi), nie jest jednak możliwe. Szczegółowa analiza zob. W. Rezmer, dz. cyt., s. 182, przyp. 38.

²⁷ Taką godzinę zanotował w swoim dzienniku niemiecki żołnierz, Josef Walzel, z 1 batalionu 46 pp. Odpis dziennika przechowywany jest w Centralnym Archiwum Wojskowym w Rembertowie; W. Rezmer, dz. cyt., s. 195.

Koźminka na zachodzie po Bielawy na wschodzie²⁸. Generał J. Blaskowitz sądził, że oddziały polskie nie będą nacierać w kierunku Łodzi, ale raczej odchodzić ku Warszawie. Podległym sobie oddziałom szybkim nakazał uchwycenie rejonu Sochaczewa, pozostałe miały poruszać się znacznie wolniej. Doświadczyli tego mieszkańcy Uniejowa. Niemcy dopuszczali się aktów terroru, zbrodni i wandalizmu. Wszystkich napotkanych mężczyzn zamknięto jako zakładników w kościele. Trafili tam także przetrzymywani jeńcy.

Szczególnie okrutnie Niemcy zachowywali się wobec mieszkańców wsi, których podejrzewali o pomoc dla wojska. Zacięta obrona oddziałów armii „Poznań” miała destrukcyjny wpływ na psychikę Niemców, którzy swój gniew wyładowywali nie na polskich żołnierzach, a na miejscowej ludności, którą podejrzewali o udział w walce i winili za poniesione straty²⁹. Żołnierze niemieckiej 30 DP rozstrzelali cywilów m.in. w Sempólkach³⁰, Lipnicy i Niewiesza, Balinie, Woli Przedmiejskiej, Spycimierzu, Niewieszu, Bronówku i innych miejscach³¹. Dramatyczny charakter przybrały wydarzenia we wsi Czekaj, gdzie w piątek, 8 września, żołnierze 3 batalionu 46 pp mjr. Weichardta dokonali zbrodni wojennej, mordując strzałami bądź podpalając w stodole 18 cywilów i niszcząc większość zabudowań wsi. Ta zbrodnia była nie tylko efektem „partyzanckich urojeń” Niemców, ale także wynikała z rozkazów dowództwa szczebla armijnego, nakazujących „w ten sam sposób [tj. rozstrzelani – przyp. TW] mają być traktowani polscy cywile, przebywający w domach i gospodarstwach, z których strzelano do naszych żołnierzów”, bądź też precyzyjnie instruujących „jeżeli strzały padną we wsi położonej na tyłach frontu i nie uda się ustalić, z którego domu strzelano, spalić należy całą wieś, jeśli nie zostali w niej zakwaterowani żołnierze”³². Niedoświadczeni niemieccy żołnierze, skutecznie rozbici przez polską piechotę, strzelających cywilów skłonni byli widzieć niemal wszędzie, także i w niewielkim, bezbronnym i leżącym poza rejonem bezpośrednich walk Czekaju³³.

²⁸ R. Elble, *Die Schlacht an der Bzura im September 1939 aus deutscher und polnischer Sicht*, Rombach, Freiburg 1975, s. 114–116.

²⁹ J. Böhler, dz. cyt., s. 71.

³⁰ K. Tomasik, *Tragedia Sempólek, Grocholic, Balina*, [w:] *Zapamiętane...*, s. 59–60; W. Miśkiewicz, *Egzekucja na łące*, [w:] *Zapamiętane...*, s. 60–61.

³¹ Zob. zestawienie zawarte w W. Szymański, dz. cyt., s. 9.

³² J. Böhler, dz. cyt., s. 159 i 162.

³³ Nie jest prawdziwe domniemanie autora, że za zbrodnią w Czekaju stali żołnierze oddziału rozpoznawczego 30 DP mjr. Lindheima (T. Wójcik, *Wprowadzenie do rozdziału I*, [w:] *Zapamiętane...*, s. 17), bowiem w czasie gdy dokonywano zbrodni, ten oddział maszerował bądź dotarł już do Łęczycy, podobnie jak 26 pp. Sztab dywizji wraz z 6 pp był w rejonie Wartkowic i Gostkowa. Przyczółka mostowego w Uniejowie pilnował 46 pp. Najdłużej pozostającym w Uniejowie oddziałem 30 DP był 3 batalion tego pułku, co biorąc pod uwagę fakt, że zbrodni w Czekaju Niemcy dokonali nie spiesząc się, wręcz metodycznie, wskazuje na ten tyłowy oddział; H. Breihaupt, dz. cyt., s. 19–20.

Kolejne dni, od 9 do 12 września, przynieść miały I fazę, planowanej już od kilku dni przez gen. T. Kutrzebę, poważnej operacji zaczepnej, w postaci uderzenia połączonych sił armii „Poznań” i „Pomorze” z północnego brzegu Bzury, między Łęczycą a Piątkiem, w kierunku Strykowa. Ta operacja przeszła do historii jako „bitwa nad Bzurą”. Natarcie miało być prowadzone siłami piechoty (Grupa Operacyjna gen. bryg. Edwarda Knolla-Kownackiego), obramowanej od zachodu grupą kawalerii gen. bryg. Stanisława Grzmota-Skotnickiego (w składzie Podolska Brygada Kawalerii płk. dypl. kaw. Leona Strzeleckiego oraz zbiorczy pułk skrwawionej w bojach Pomorskiej Brygady Kawalerii), a od wschodu Wielkopolską BK.

Realizując rozkazy, w dn. 8 września wieczorem, gen. S. Grzmot-Skotnicki rozpoczął koncentrację swojej kawalerii, wspartej oddziałami artylerii, w rejonie Dąbia n. Nerem. Stamtąd jego GO działać miała w kierunku Wartkowic, by po uchwyceniu rejonu Wartkowic, uderzyć pomiędzy Parzęczewem a Ozorkowem na tyły wroga, atakowanego od frontu przez kaliską 25 DP, nacierającą od Łęczycy. Największe zagrożenie dla tego planu przyjść mogło od południa, z kierunku Uniejowa, zajętego przez Niemców. Dowódca GO rozkazał prowadzić jak najdokładniejsze rozpoznanie sił i ugrupowania przeciwnika. Zwiad donosił także jeszcze przed świtem 9 września o jadącej między Turkiem a Uniejowem dużej kolumnie zmotoryzowanej (była to forpocza 221 DP w postaci jej oddziału rozpoznawczego)³⁴. W trakcie rozpoznania, tego dnia rano, pluton kolarzy z 9 Pułku Ułanów Małopolskich (ppłk dypl. Klemens Rudnicki) wpadł w zasadzkę zmotoryzowanego pododdziału (motocykle i samochód pancerny) 3 batalionu 46 pp, wysłanego z Uniejowa, ponosząc duże straty³⁵. Generał S. Grzmot-Skotnicki miał więc prawo przypuszczać, że w Uniejowie znajdują się stosunkowo silne siły nieprzyjacielskie. Mając swoje miejsce postoju w gajówce Czepów Górny (na północ od Uniejowa), obawiał się nadejścia większego oddziału zmotoryzowanego nieprzyjaciela. Utwierdzała go w tym aktywność motocyklowych zwiadów 221 DP. Musiał zdobyć Uniejów, by w ten sposób ubezpieczyć marsz swojej GO na linii Dąbie n. Nerem – Wartkowice. Do wykonania tego zadania wyznaczył 6 Pułk Ułanów Kaniowskich (płk Stefan Liszko), wsparty 1 baterią

³⁴ 221 DP, walcząca w składzie 8 armii, była zmobilizowana na Dolnym Śląsku w ramach 3 fali mobilizacyjnej i składała się z rezerwistów w wieku 35–45 lat. Gorzej wyposażona i mająca nieco niższe stany osobowe pełniła oddział tyłowy 8 armii. Dywizją dowodził gen. por. Johann Pflugbeil. Oddział rozpoznawczy 221 DP był najdalej wysuniętą na wschód częścią dywizji. Wczesnym ranem 9 września osiągnął Uniejów, luzując 3 batalion 46 pp, który natychmiast odmaszerował do Łęczycy w ślad za swoim pułkiem. Gros sił dywizji gromadziło się dopiero w rejonie Miłkowic – Dobrej – Popowa, by kolejnego dnia pomaszerować przez Krępę – Porczynę do Poddębic. Do Uniejowa gen. J. Pflugbeil skierował 350 pp. O dywizji zob. S.W. Mitcham jr, *Niemieckie siły zbrojne 1939–1945. Wojska lądowe. Order de Bataille*, Bellona, Warszawa 2009, s. 271–272.

³⁵ Zginął m.in. dowódca plutonu, ppor. Włodzimierz Siemiński; A. Hlawaty, *Dzieje 6 Pułku Ułanów Kaniowskich*, Wyd. „Przeglądu Kawalerii i Broni Pancernej”, Londyn 1973, s. 106.

6 Dywizjonu Artylerii Konnej im. gen. Romana Sołtyka³⁶. Ich działania osłaniać miał 7 batalion strzelców, stojący w lesie koło Roźniatowa i 14 pułk ułanów, przygotowany do ewentualnego oskrzydlenia wroga od zachodu. Obecność tych oddziałów umożliwiła głównym siłom GO przejście przez Ner.

6 pułk, wraz z 1 baterią 6 dak, gotowy do walki był już o zmierzchu 9 września. Niestety, wskutek przedwczesnego zwinięcia linii telefonicznej, rozkaz przywiózł kurier ze sztabu dywizji dopiero o godz. 22.00. Opóźnienie ograniczało szanse Polaków, bowiem atak z zaskoczenia na niedawno przybyły i zmęczony oddział rozpoznawczy 221 DP miał największe szanse powodzenia. Rozciągnięta kolumna polska minęła most w Dąbiu przed północą. Nieco wcześniej, w niejasnych okolicznościach, zapewne w celu rozpoznania, szosą z Dąbia n. Nerem do Uniejowa, dojechał szwadron kolarzy Podolskiej BK (por. Muszyński). Polacy zostali rozbici silnym ogniem maszynowym przez oddział rozpoznawczy 221 DP, ponosząc straty w ludziach i sprzęcie. Nieprzemysłane działanie szwadronu zaalarmowało Niemców, uniemożliwiając 6 pułkowi zaskakujący atak³⁷.

Dowódca 6 pułku, płk Stefan Liszko, po otrzymaniu w Orzeszkowie meldunku od kolarzy, podjął decyzję o ataku nad ranem 10 września siłami dwóch spieszonych³⁸ szwadronów: 3 rtm. Stanisława Hellera wzdłuż drogi z Dąbia i 2 rtm. Józefa Staniszewskiego przez Kościelnicę. 2 szwadron posuwał się bez większych kłopotów, docierając do zabudowań Uniejowa, natomiast 3 szwadron zaległ na przedpolu Pierwszego Lasu, ostrzeliwany ogniem ckm z cmentarza. W tej sytuacji płk. S. Liszko wysłał do walki 1 szwadron por. Stanisława Rogowskiego, nakazując atak oskrzydlający przez Brzeziny do Felicjanowa. 4 szwadron rtm. Stefana Kajderowicza pozostawał w odwodzie dowódcy pułku. Duże wsparcie dali artylerzyści kpt. M. Płodowskiego. Rozpoczęli oni ostrzał jeszcze w zupełnych ciemnościach, strzelając na podstawie mapy, dlatego ostrzelany został m.in. rynek³⁹. W ciągu całego starcia wystrzelono 219 pocisków, przyczyniając się do powodzenia natarcia⁴⁰.

O świcie dantejskie sceny rozgrywały się na rynku: Niemcy z oddziału rozpoznawczego 221 DP wyprowadzili zakładników z kościoła i otoczyli silną eskortą. Polski ostrzał wywołał popłoch wśród niemieckich żołnierzy, sytuację próbowali wykorzystać zakładnicy, rzucając się do ucieczki. Wtedy żołnierze Wehrmachtu zaczęli strzelać do rozbiegających się mężczyzn, wielu zabijając. Poszukując zbiegłych, Niemcy przeszukiwali domy, wrzucając do korytarzy i piwnic granaty

³⁶ Dywizjonem dowodził ppłk dr Stanisław Pochopień, a baterią kpt. Mieczysław Płodowski.

³⁷ *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. I, *Kampania wrześniowa 1939*, cz. 3, *Przebieg działań od 9 do 14 września*, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, Londyn 1959, s. 252; W. Rezmer, dz. cyt., s. 216–217.

³⁸ Sposób walki, w którym kawaleria walczy jak piechota, nie konno.

³⁹ A. Hlawaty, dz. cyt., s. 113.

⁴⁰ PSZ, cz 3, s. 253.

i inne środki zapalające⁴¹. Wtedy zniszczona została zachodnia pierzeja Rynku. Łącznie żołnierze oddziału rozpoznawczego 221 DP zabili na rynku 32 niewinnych cywilów. Kolumnę pozostałych przy życiu zakładników popędzono na południe, w kierunku Krępy. Tych którzy opóźniali marsz, rozstrzeliwano po drodze⁴².

Pomyślnie dla Polaków rozwijał się atak spieszonych ułanów. Wsparcie artylerii pozwoliło opanować cmentarz, 1 szwadron wdarł się do Uniejowa od wschodu, a kiedy 2 szwadron dotarł do mostu, opór oddziału rozpoznawczego 221 DP ostatecznie załamał się. Tak walki pod Uniejowem opisał ich uczestnik, ułan Józef Wątroba: „Od świtu do godzin przedpołudniowych trwały zacięte walki. Ja obsługiwałem ckm. Walczyliśmy pieszo, koniowodni trzymali w zagajniku po trzy konie każdy. Duch i animusz bojowy nas nie opuszczał. Z wielkim zapalem i poświęceniem wykonywaliśmy powierzone zadanie. Uniejów został przez nas opanowany – wzięliśmy jeńców, wiele broni i sprzętu. Uwolniliśmy polskich jeńców wziętych do niewoli przez nieprzyjaciela w poprzednich walkach, od dwóch dni więzionych w kościele. Cieszyliśmy się ze zwycięstwa. Ale nieprzyjaciel nie odpuszczał. Otrzymałszy posiłki rozpoczął ostrzeliwanie miasta. Nasz pułk jednak dostał rozkaz wycofania się”⁴³.

Niemcy, odnosząc duże straty (liczba zabitych i rannych przekroczyła 150), pozostawiając dużo sprzętu, wycofali się na południe, szosą do Krępy. Niektórzy żołnierze Wartę pokonali wpław, uciekając na zachodni brzeg⁴⁴. Wzięto do niewoli oficera i 26 szeregowców, pokaźna była także zdobycz materialna w postaci samochodów z zaopatrzeniem, motocykli, rowerów, broni maszynowej i ręcznej. Także straty polskie były znaczne, zginęło 25 ułanów. Najbardziej skrwawione były szwadrony nacierające czołowo. „Ułan pochodzący rodem z Uniejowa, który odbywał swą czynną służbę w pułku, posuwał się w natarciu wraz z dowódcą szwadronu, któremu służył za przewodnika. W czasie walk w mieście został on zabity u progu własnego domu na oczach swoich rodziców”⁴⁵. Uwolniono natomiast jeńców z 29 pp, przetrzymywanych dotąd wraz z cywilami w kościele⁴⁶.

Likwidacja ostatnich punktów oporu niemieckiego zakończyła się ok. godz. 8.00 rano. Miasto zasnuwane było dymami płonących budynków, w tym zabytkowych: kościoła i bożnicy. Już po zdobyciu Uniejowa, do miasta wjechały samochody

⁴¹ Zob. J. Kraszewska, *Fontanny z Uniejowa*, „Przegląd Koniński” 9.06.1985, nr 23; Z. Listowska-Wichrowska, *Jak zginął Wiktor Listowski*, [w:] *Zapamiętane...*, s. 69–70.

⁴² J. Baranowski, dz. cyt., s. 269; W. Szymański, dz. cyt., s. 10.

⁴³ *Gdy bój nad Bzurą wrzał... Wspomnienia Józefa Wątroby – ułana 6. Pułku Ułanów Kaniowskich*, „Konspekt. Pismo Akademii Pedagogicznej w Krakowie”, 2007, nr 2 (29), s. 91.

⁴⁴ R. Elbie, dz. cyt., s. 132.

⁴⁵ A. Hławaty, dz. cyt., s. 115. Ułan ten był przewodnikiem por. S. Rogowskiego z 1 szwadronu. Nie udało się ustalić jego nazwiska. Fakt jego śmierci nie zapisał się, niestety, w pamięci uniejowian.

⁴⁶ W. Rezmer, dz. cyt., s. 217–218 i 229.

pancerne 62 dywizjonu pancernego kpt. Zygmunta Brodowskiego⁴⁷. Około godz. 12.00 Uniejów został zaatakowany przez 350 pp z 221 DP (dowódca ppłk Hellmuth Koch), wsparty ogniem artyleryjskim. Pułkownik S. Liszko planował obronę Uniejowa całością sił swego 6 puł. Ale gen. S. Grzmot-Skotnicki, swoją uwagę koncentrując na planowanym dalszym ataku z rejonu Wartkowice – Gostków, nakazał opuścić Uniejów. Około godz. 16.00 płk S. Liszko wyprowadził z Uniejowa 6 puł, pozostawiając w celu zabezpieczenia marszu do Wartkowic 2 szwadron rtm. J. Staniszewskiego. Niemiecki 350 pp z 221 DP, wysłany na pomoc dywizyj-nemu oddziałowi rozpoznawczemu, bez większego wysiłku wyparł z Uniejowa osamotniony szwadron. Po wycofaniu oddziału rtm. J. Staniszewskiego, nie wiedząc o tym, że Uniejów ponownie zajęli Niemcy, szef sztabu GO, ppłk dypl. Kazimierz Max, wydał rozkaz kierujący do Uniejowa pododdziały artylerii przeciwlotniczej. Podolskiej BK. Zostały one w Uniejowie rozbite przez żołnierzy 350 pp, a Brygada pozostała do końca działań bez artylerii plot⁴⁸. Niemiecki pułk pozostał w mieście do świtu dnia następnego.

Bilans wrześniowych walk był dla uniejowian przerażający. Bardzo poważne straty wśród ludności cywilnej, zniszczone całe połacie zabudowy, płonące za-bytki, bezładne kolumny uciekinierów, naloty lotnicze, bezwzględne okrucieństwo żołnierzy niemieckich tworzyły ponurą uverture hitlerowskiej okupacji.

W szeregach Wojska Polskiego, w wojnie obronnej 1939 r., wzięło udział co najmniej 130 mieszkańców ziemi uniejowskiej⁴⁹.

Bibliografia

Źródła

Centralne Archiwum Wojskowe (CAW)

CAW, II/3/29, k. 53, *Relacja por. R. Kaczmarczyka*, dowódcy 5 kompanii 60 pp.

Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (PISM)

PISM, B.I.37A, *Relacja kpt. Z. Wronieckiego*, <http://polishinstitute.com/B/BI37a.pdf> [dostęp: 27.07.2018].

PISM, B.I.37G, k. 5, *Sprawozdanie kpt. Cz. Kielczewskiego z udziału w kampanii polskiej 1939 roku*, <http://polishinstitute.com/B/BI37g.pdf> [dostęp: 27.07.2018].

PISM, B.I.37G, k. 5, *Sprawozdanie ppor. Cz. Baranowskiego z kampanii wrześniowej 1939 r.*, <http://polishinstitute.com/B/BI37g.pdf> [dostęp: 27.07.2018].

⁴⁷ Tamże, s. 218. J. Baranowski (dz. cyt., s. 269) podaje, że w walkach o Uniejów wzięło udział 6 lekkich czołgów TKS. Według W. Rezmiera, do 6 puł przydzielony był szwadron samochodów pancernych, który i tak w walce o Uniejów nie wziął udziału, natomiast szwadron czołgów TKS przyłączono do 14 puł.

⁴⁸ PSZ, cz. 3., s. 253; W. Rezmer, dz. cyt., s. 236.

⁴⁹ Zbiory Towarzystwa Przyjaciół Uniejowa, archiwum Koła ZBOWiD w Uniejowie, karty ewidencyjne członków ZBOWiD.

PISM, B.I.37G, k. 5, *Sprawozdanie ppor. Cz. Mrozińskiego*, <http://polishinstitute.com/B/BI37g.pdf> [dostęp: 27.07.2018].

Towarzystwo Przyjaciół Uniejowa

Zbiory Towarzystwa Przyjaciół Uniejowa, archiwum Koła ZBOWiD w Uniejowie, karty ewidencyjne członków ZBOWiD.

Wspomnienia drukowane i opracowania

- Baranowski J., *Wojna obronna Polski w 1939 r. i lata okupacji hitlerowskiej*, [w:] *Uniejów. Dzieje miasta*, red. J. Szymczak, Polskie Towarzystwo Historyczne – Towarzystwo Przyjaciół Uniejowa, Łódź–Uniejów 1995, s. 267.
- Bauer P., Polak B., *Armia Poznań w wojnie obronnej 1939*, Wyd. Poznańskie, Poznań 1982, s. 174.
- Böhler J., *Zbrodnie Wehrmachtu w Polsce. Wrzesień 1939. Wojna totalna*, Znak, Kraków 2009, s. 22.
- Breihaupt H., *Die Geschichte der 30. Infanterie-Division 1939–1945*, Podzun Pallas, Bad Nauheim 1955, s. 17–18.
- Centralne Archiwum Wojskowe, *Zbiór relacji uczestników kampanii wrześniowej 1939 roku*, II/3/29, k. 53, *Relacja por. R. Kaczmarczyka, dowódcy 5 kompanii 60 pp.*
- Elble R., *Die Schlacht an der Bzura im September 1939 aus deutscher und polnischer Sicht*, Rombach, Freiburg 1975, s. 114–116.
- Gdy bój nad Bzurą wrzał... Wspomnienia Józefa Wątroby – ułana 6. Pułku Ułanów Kaniowskich*, „Konspekt. Pismo Akademii Pedagogicznej w Krakowie” 2007, nr 2 (29), s. 91.
- Hlawaty A., *Dzieje 6 Pułku Ułanów Kaniowskich*, Wyd. „Przeglądu Kawalerii i Broni Pancernej”, Londyn 1973, s. 106.
- Józefowicz A.Z., *Działania wojenne w Uniejowie we wrześniu 1939 roku*, „W Uniejowie” 2005, nr 23, s. 4.
- Józefowicz A.Z., *Uniejów w przededniu II wojny światowej*, [w:] *Zapamiętane z Brückstädt. Wspomnienia wojenne mieszkańców ziemi uniejowskiej*, red. T. Wójcik, Towarzystwo Przyjaciół Uniejowa, Uniejów 2014, s. 22–23.
- Karnicki S., *Wrzesień 1939 roku – wspomnienia wojenne*, [w:] *Zapamiętane z Brückstädt. Wspomnienia wojenne mieszkańców ziemi uniejowskiej*, red. T. Wójcik, Towarzystwo Przyjaciół Uniejowa, Uniejów 2014, s. 24.
- Kozłowski W., *Niedoszła akcja armii „Poznań” między Prosną a Wartą w 1939 r.*, „Acta Universitatis Lodzianae. Folia Historica” 1981, nr 3, s. 117–137.
- Kraszewska J., *Fontanny z Uniejowa*, „Przegląd Koniński” 1985, nr 23.
- Kutrzeba T., *Bitwa nad Bzurą (9–22 września 1939 r.). Przyczynek do historii kampanii polsko-niemieckiej w obszarze Poznań – Warszawa (we wrześniu 1939 r.)*, Czytelnik, Warszawa 1957, s. 36–37.
- Kuźmiński K., *Dziennik dowódcy kompanii*, [w:] *Wspomnienia z wrześniowych dni. Wielkopole o kampanii wojennej 1939 roku*, opr. E. Makowski, Wyd. Poznańskie, Poznań 1975, s. 189.
- Lexikon der Wehrmacht: <http://www.lexikon-der-wehrmacht.de/Gliederungen/MGBataillone/MGBat6-R.htm> [dostęp: 8.06.2018]; <http://www.lexikon-der-wehrmacht.de/Zusatz/Heer/Panzerabwehr-Abteilung.htm> [dostęp: 8.06.2018].
- Listowska-Wichrowska Z., *Jak zginął Wiktor Listowski*, [w:] *Zapamiętane z Brückstädt. Wspomnienia wojenne mieszkańców ziemi uniejowskiej*, red. T. Wójcik, Towarzystwo Przyjaciół Uniejowa, Uniejów 2014, s. 69–70.

- Mitcham S.W. jr, *Niemieckie siły zbrojne 1939–1945. Wojska lądowe. Order de Bataille*, Bellona, Warszawa 2009, s. 271–272.
- Miśkiewicz W., *Egzekucja na Łące*, [w:] *Zapamiętane z Brückstädt. Wspomnienia wojenne mieszkańców ziemi uniejowskiej*, red. T. Wójcik, Towarzystwo Przyjaciół Uniejowa, Uniejów 2014, s. 60–61.
- Mozio J., *Relacje uczestników walk września 1939*, „Dziennik Ludowy” 1982, nr 208.
- Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej, t. I, Kampania wrześniowa 1939, cz. 2, Przebieg działań od 1 do 8 września*, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, Londyn 1986.
- Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej, t. I, Kampania wrześniowa 1939, cz. 3, Przebieg działań od 9 do 14 września*, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, Londyn 1959.
- Rezmer W., *Armia „Poznań” 1939*, Bellona, Warszawa 1992.
- Sawicka-Miszewska D., Sawicki L., Sawicki R., *Tadeusz Sawicki (1912–1939) – lotnik poległy na ziemi szadkowskiej. Wspomnienie rodziny*, „Biuletyn Szadkowski” 2017, t. 17, s. 135–148.
- Szepietowski K., *60 pułk piechoty na szlaku bojowym*, [w:] *Udział społeczeństwa ziemi kaliskiej w wojnie obronnej 1939 roku*, red. B. Polak, Federacja Towarzystw Kulturalnych Ziemi Kaliskiej, Kalisz 1979, s. 300.
- Szymański W., *Z kart historii. Wrzesień 1939 r. – Uniejów w ogniu walk*, „W Uniejowie” 2000, nr 3, s. 9.
- Tomasik K., *Tragedia Sempółek, Grocholic, Balina*, [w:] *Zapamiętane z Brückstädt. Wspomnienia wojenne mieszkańców ziemi uniejowskiej*, red. T. Wójcik, Towarzystwo Przyjaciół Uniejowa, Uniejów 2014, s. 59–60.
- Tomaszewski L., *Wspomnienia z działań 60 pułku piechoty we wrześniu 1939 r.*, [w:] *Udział społeczeństwa ziemi kaliskiej w wojnie obronnej 1939 roku*, red. B. Polak, Federacja Towarzystw Kulturalnych Ziemi Kaliskiej, Kalisz 1979, s. 402.
- Trzszczak B., *Wspomnienia ze szlaku bojowego II batalionu 29 Pułku Strzelców Kaniowskich we wrześniu 1939 roku*, [w:] *Udział społeczeństwa ziemi kaliskiej w wojnie obronnej 1939 roku*, red. B. Polak, Federacja Towarzystw Kulturalnych Ziemi Kaliskiej, Kalisz 1979, s. 368.
- Udział społeczeństwa ziemi kaliskiej w wojnie obronnej 1939 roku*, red. B. Polak, Federacja Towarzystw Kulturalnych Ziemi Kaliskiej, Kalisz 1979.
- Uniejów. Dzieje miasta*, red. J. Szymczak, Polskie Towarzystwo Historyczne – Towarzystwo Przyjaciół Uniejowa, Łódź–Uniejów 1995.
- Urbaniak U., *Pamiętny poniedziałek – ze wspomnień Jadwigi Kaczorowskiej*, [w:] *Zapamiętane z Brückstädt. Wspomnienia wojenne mieszkańców ziemi uniejowskiej*, red. T. Wójcik, Towarzystwo Przyjaciół Uniejowa, Uniejów 2014, s. 48.
- Urbaniak U., *Pierwsze ofiary bombardowań w Uniejowie – tragedia rodziny Lorenców*, [w:] *Zapamiętane z Brückstädt. Wspomnienia wojenne mieszkańców ziemi uniejowskiej*, red. T. Wójcik, Towarzystwo Przyjaciół Uniejowa, Uniejów 2014, s. 49.
- Wojdanowicz A., *Wspomnienia artylerzysty. O działaniach bojowych 25 pal ziemi kaliskiej w kampanii wrześniowej 1939 roku*, „Ziemia Łęczycka” 1960, nr 10, s. 7.
- Wspomnienia z wrześniowych dni. Wielkopole o kampanii wojennej 1939 roku*, opr. E. Makowski, Wyd. Poznańskie, Poznań 1975.
- Zapamiętane z Brückstädt. Wspomnienia wojenne mieszkańców ziemi uniejowskiej*, red. T. Wójcik, Towarzystwo Przyjaciół Uniejowa, Uniejów 2014.

UNIEJÓW AND ITS REGION DURING THE 1939 WAR

Summary

During the defensive war in September 1939 Uniejów and its region were the site of fierce combat between the troops of Polish army „Poznań” and German 8th army. The tactical importance of Uniejów was connected with a bridge crossing through the river, which was of key significance for Polish armed forces marching from the state border towards Warsaw. The first phase of fights took place on 7–8 September, when Polish troops prevented the 8th army from capturing and destroying the bridge, thus ensuring a safe crossing for Polish army. Fighting continued on 10th September. The cavalry troops belonging to army „Poznań”, covering the Polish offensive which was just being launched (the Bzura River battle), managed to stop Wehrmacht forces hastening with relief towards Łęczyca. Intensive fights brought heavy casualties among the population, both residents of Uniejów and the nearby villages, and refugees from the western part of Poland. German soldiers committed a number of war crimes. The author has identified Wehrmacht troops responsible for these crimes.

Keywords: defensive war, September 1939, Battle of the Bzura, Uniejów, Army „Poznań”, 8th Army (Germany), 25th Infantry Division, 6th Uhlans Regiment, 30 Infantry Division (Germany), 221 Infantry Division (Germany)